GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 149. W Czwartek dnia 29. Czerwca. **1843.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 27. Czerwca.

N. Pan podaną przez X. Kanonika Dr. Ritter prośbę o uwolnienie go od urzędu aktualnego professora w katolicko-teologicznym fakultecie Uniwersytetu Wrocławskiego, przyjąć raczył.

Przybył tu: Xiążę Felix Lichnowski z Muskau.

J. Excellencya Cesarsko Rossyjski General-Porucznik Piatkin z Warszawy.

Wiadomości zagraniczne.

Galicya.

Z Lwowa, dnia 22. Czerwca.

Znany literackiemu światu Józef Hr. Dunin Borkowski, któryby się był jeszcze niejednéem pięknem literaturze ojczystéj zasłużył dziełem, zgasł dnia 18. b. m. w 33. roku swego życia. Tutejsi literaci, artyści, księgarze oraz bardzo liczne grono przyjaciół znajomych, towarzyszyło dnia 20. b. m. zwłokom na smętarz Łyczakowski do grobów familijnych. — Karawan sześcio-sprzężny postępował za trumną, którą dzwigano na barkach od domu zmarłego aż do miejsca wiecznego spoczynku. Wszystkie Stany i księża, obywatele, młodzież uniwersytetu, mieszczanie ubiegali się, aby choć przez chwilę ten drogi im ciężar spoczywał na ich ramionach. Wzruszającą była scena, gdy kmiecie z dóbr zmarłego przed samym progiem wieczności, przed bramą smętarza, domagali się, aby im wolno było, zanieść do grobu ciało na swoich barkach. — I tak obywatele zmieszani z kmiotkami złożyli trumnę w kaplicy familijnéj, którą wszyscy niemal obecni opuścili z pamiątką pogrzebową: kilką złotemi nitkami frędzli, z których ręka przyjaciół trumnę obnażyła, z niewymownym żalem i z tém uczuciem w sercu: Cześć twojéj pamięci!

Francya.

Z Paryża, dnia 17. Czerwca.

W Revue des deux mondes umieszczono drugi list Pana Libri o duchowieństwie, pod tytułem: Y-a t-il en encore des Jesuites? Ogłoszenie to tym jest godniejsze uwagi, że Revue na teraźniejszym budżecie do tych należy dzienników, które dostają wsparcie ze strony rządu. P. Libri utrzymuje, że liczba członków rzeczonego zakonu w czasie restauracyi ledwo

doszła do 400, odtąd zaś blisko do 900, że zakon ten w większéj części dyecezyi kraju posiada małe bractwa składające się najwięcéj z dwudziestu członków, przeciwnie zaś większe domy w Lyonie i Paryżu, tu zaś mianowicie na ulicy pocztowéj bardzo rozległy apartament z biblioteką, gabinetem fizykalnym i chemicznem laboratorium, wszystko jak najwyborniéj urządzone, z Professorami wykształcenia tak naukowego jako też światowego, i to w najściślejszym związku z Faubourg Saint-Germain. — Do tego utrzymuje się ciągła korrespondencya z domem centralnym w Rzymie, gdzie się znajduje największy zbiór biograficzny w świecie z dokładnym opisem tak zwolenników jako też przeciwników zakonu, i to z jak największą bezstronnością, gdyż tylko użytek ma na celu. — Równocześnie wyszło także drugie wydanie Sztrasburskiego pisma: »Découvertes d'un bibliophile, ou lettres sur différents points de morale enseignés dans quelques siminaires en France,« z nadmienieniem, że przedruk ten dla tego już daleko jest liczniejszy, iż exemplarze przesłane członkom obudwóch Izb na miejsce swego przeznaczenia nie doszły i ani wiedzieć, gdzie się podziały. Członek ten akademii, który na piśmie tém i innych podobnych, pisanych za i przeciw zakonowi, opiera dowody swoje, że zakon ten we Francyi odżył, dodaje jeszcze, że tenże przybrał sobie także kongregacyą żeńską des Dames du Sacré-coeur. Univers jeszcze zdania swego pod tym względem nie objawił, zawiera tym czasem drugi list jako odpowiedź na pierwszy Pana Libri, w którym, chcąc pisarza tego scharakteryzować, zwraca uwagę na niektóre jego Gibbońskiém pogaństwem tchnące wyrażenia o wpływie chrześcijaństwa na literaturę. Odpiera potém dobitnie wycieczki Isamberta, a z drugiéj strony odpycha stanowczo pośredniczącą rolę, jaką P. Saint-Marc-Girardin w obradach Izby nad budżetem wydziału duchownego odegrać chciał. Biskupi z Chartres i Belley, mówi dziennik kościelny, nie potrzebują łaskawéj amnestyi dwojakiego tego członka uniwersyteckiego, odwołując się do tego, co P. Saint-Marc-Girardin, który jest razem Professorem i Członkiem królewskiéj rady naukowéj, powiedział był, że Minister spraw duchownych dla tego tylko zapewne listowi pasterskiemu Biskupa Belleyskiego przepuścił, iż upoważnionym był od niego do wyrażenia głębokiego jego żalu z powodu zaszłych nieporozumień.

Z dnia 20. Czerwca.

Grobowy pomnik Księcia Orleanu wykonany został przez Pana Triquetti według rysunku Pana A. Scheffera, którego Książę swoim przyjacielem nazywał. Za kilka dni ustawionym będzie w kaplicy Ś. Ferdynanda w Sablonville. Anioł wznoszący się nad jego łożem śmiertelnym pochodzi od Księżniczki Maryi. Postument zdobić będzie pół wypukła robota snycerska, któréj przedmiot podany jest przez Króla. Jest to gieniusz Francyi płaczący nad prochami Księcia.

Z dnia 21. Czerwca.

Dziennik Sporów, który dotychczas wypadki Hiszpańskie w jak najniekorzystniejszém dla Espartery świetle wystawiał, zmienił dzisiaj na raz ton swój i rozwodzi się nad faktami i okolicznościami, które dowodzą, że stanowisko Rejenta nie jest jeszcze bynajmniéj wstrząśnięte. Wnioskują stąd, że rząd francuski pomyślnemu wypadkowi rewolucyi nie dowierza i stanowiska swego naprzeciw Rejentowi pogorszać nie chce.

Giełda. — Renty francuskie dzisiaj były stałe, ponieważ teraz urzędowe z Barcelony mają wiadomości, że twierdzę Montjujch jeszcze dzierzy wojsko Espartery. Telegraficzne depesze zwiastują podobno, że Espartero z liczném wojskiem z Madrytu wyruszył, aby korpus, który tam organizują, osobiście naprzeciw Barcelony poprowadzić.

— W Alzacyi katoliccy równie jak protestanccy proboszcze podzieleni są pod względem dochodów na trzy klassy; katoliccy proboszcze 1széj klassy pobierają po 1500 fr. pensyi, protestanccy po 2000 fr.; 2giéj klassy tamci tylko po 1200, ci po 1800 fr., 3ciéj kl. katoliccy po 800, protestanccy po 1500. Ale nie tak łatwo da się usprawiedliwić to, że w niektórych departamentach liczba proboszczów protestanckich jest stósunkowo daleko większa od katolickich. I tak np. katolicy składają $\frac{2}{3}$ części ludności departamentu Niższego Renu, a tylko $\frac{1}{3}$ składa się z protestantów i żydów (ostatni są dość liczni). Wszelako w tym departamencie jest 172 plebanów protestanckich, a tylko 316 katolickich. Co się tyczy Strasburga samego,

tedy miasto to, gdzie połowa mieszkańców jest katolicka, ma tylko 7 ze skarbu płatnych księży katolickich, a 26 protestanckich; płace pierwszych wynoszą rocznie tylko 9600 fr., ostatnich zaś 52,600 fr. Niektórzy z tamtejszych duchownych protestanckich piastują razem po 3 lub 4 urzędy dobrze płatne. Protestancka kollegiata św. Tomasza posiada, częścią w dobrach nieruchomych, częścią w wypożyczonych kapitałach, ogromną summę 15 mil. fr., która przynosi rocznie 750,000 fr. Ogromny ten dochód nie jest bynajmniéj obracany na koszta administracyi, ani na dobro seminaryjum, na utrzymanie lub budowę kościołów dyecezyi, ale zostaje w ręku kanoników. A jacyż to są kanonicy przy kollegiacie św. Tomasza?

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 20. Czerwca.

Przeszedł wprawdzie bil ministeryalny tyczący się uzbrojenia Irlandyi, i to znaczną większością głosów, przyrzec jednak Ministrowie musieli, że punkta, które się oppozycyi najbardziéj nie podobały, wykreślone być mają. Przyśli oni zapewne do tego przekonania, że dopóki ruch Irlandski w dotychczasowych zachowa się granicach, żadnéj szczególnéj siły zbrojnéj do przytłumienia tegoż ruchu, od oppozycyi nie otrzymają. Ale czyli oppozycya dobrze się przez to w oczach Anglii zakazuje, to rzecz wątpliwa, owszem zdaje się, że ministeryum, któreby się w Anglii w skutek wzburzenia O'Connellskiego narzuciło, ostaćby się nie mogło. Sir James Graham może się nieco zadaleko posunął w piątkowéj swojéj mowie, ale w ogóle powiedział tylko, co czuje każdy Szkot i Anglik: że wszystko, cokolwiek się uczyniło, od r. 1829. dla Irlandczyków wyznania katolickiego bynajmniéj się do uspokojenia kraju tego nie przyczyniło. To prawda, że niejedno jeszcze uczynić należy; ale też każdy jest przekonanym, że to wszystko osiągnąć było można w sposób daleko łagodniejszy, i że zwłoka wcale postępowania O'Connela nie uniewinnia. Zdaje się nawet, że gdyby rząd po zamknięciu Izb przymuszonym się być widział samowolnie prawo przestąpić, dla uratowania kraju od powstania, uwolniłby go Parlament od wszelkiéj odpowiedzialności. Mogliby oni już i teraz więcéj nabyć siły, ale opór przedłużyłby posiedzenie na kilka miesięcy, a obrady bardziéjby tylko jeszcze lud Irlandski rozdrażniły. Wszakże rząd wcale nie próżnuje, i jakkolwiek bezpiecznym mniema się być O'Connel, otoczony on jest siecią, w którą go za najmniejszem poruszeniem wraz z wszystkiemi pomocnikami ułowią.

Sprawy Hiszpańskie mocno tu wszystkich zajmują, pomimo iż głównie na Irlandyą uwaga jest zwrócona. W ogóle zgadzają się tu na pochwalę, jaką wczoraj wieczorem oddał Peel rządowi Espartery, i nie ścierpianoby na żaden sposób, aby się Francuzi bezpośrednio w sprawy Hiszpanii wmieszać mieli. Aż nadto łatwo znajdują tu wiarę zaręczenia dziennika Morning Chronicle, który głosi, że Francuzi nie szczędzą złota, aby tylko przekupić wojska i wpływ swój ustalić, lubo Times i inne dzienniki ministeryalne wyraźnie temu zaprzeczają. Zresztą bardzo wygodną jest wymówką, że stósunki Irlandskie znaczną flotę na morzu Atlantyckiém wystawiać nakazują.

Limeric Chronicle opowiada, że w czasie ostatniego poruszenia repealskiego w Cork, żołnierze protestanccy znajdowali się na służbie kościelnéj, katoliccy zaś musieli pozostać w koszarach. — Dublin-Journal zapewnia, że pomiędzy oficerami floty, awansowanemi za teraźniejszego ministerstwa, jest tylko jeden Irlandczyk.

Z New-Jork donoszą, że wojsko mexykańskie poniosło klęskę w Yukatan.

Xżę Wellington wezwał wszystkich dowódzców pułkowych, aby mu podali listę Irlandczyków, w ich pułkach służących. Uczynił to Xiążę, jak twierdzą, dla tego, aby w razie wybuchnięcia niespokojności w Irlandyi, wiedzieć, których pułków na uśmierzenie rozruchu użyć będzie musiał.

O tryumfalnym niejako wjeździe O'Connella do miasta Nenagh w Hrabstwie Tipperary, donoszą gazety irlandskie następujące szczegóły: Cała okoliczna ludność począwszy od Thurles do Nenagh, w przestrzeni 24 mil ang. (blisko 5 mil niem.), opuściła swoje chaty dla przyjęcia uwielbianego Agitatora głośnemi radości okrzykami i odprowadzenia go aż do ostatniego miasta. Kiedy 4 mile ang. od Nenagh przyjmowała go deputacya obywatelska, zgromadzone massy ludu wynosiły już 100,000. Przy wjeździe do miasta, o godz. 2. po południu, natłok

był tak wielki, że z trudnością tylko można się było poruszać. Przyczém grało 6 orkiestr związku wstrzemięźliwości, tysiące głosów wołały vivat! wszystkie domy były zielono przybrane i ze wszystkich okien powiewały chustki i chorągwie. Właściwém miejscem zgromadzenia było wzgórze o 2 mile ang. za miastem. Wielu z obecnych przybyło na to zgromadzenie aż o 15—20 mil. Co za ogromna radość, kiedy oswobodziciel, któremu ciągle towarzyszył Pan Steele, ukazał się na wielkiéj dla mówiących urządzonéj mównicy przed niezliczoną massą ludzi! »Co na to powie Bobby Peel?« zawołał O'Connell, gdy P. Scanlan, Proboszcz katolicki z Nenagh, przywitał go jako »oswobodziciela Irlandyi, godnego nieograniczonego zaufania i nieograniczonéj wdzięczności,« i zarazem złożył mu 65 f. szt. jako część składki repealskiéj z parafii Nenagh. »Żaden kraj (mówił daléj), tylko Irlandya może wystawić tak wielką siłę fizyczną z tak zupełną spokojnością, tyle władzy z tak małą skłonnością do użycia jéj na złe; żaden inny kraj nie mógłby postaci ludzkiéj w tak olbrzymich okazać stósunkach, a jednak przytém tyle objawić niechęci do nadużycia téj siły olbrzymiéj. Powiem Panu Peel, że lepiéj będzie dla niego, jeżeli nas samym sobie pozostawi, a Xięciu Wellington dam radę, aby się o nas nie troszczył; bo i tak ta ogromna massa nie popełni ani jednego gwałtu. Tak jest, Peel i Wellington niech tylko przyjdą i policzą nasze nosy, mój przed wszystkiemi, i zapytają się czego chcemy. Żądamy zerwania unii i irlandskiego Parlamentu i postanowiliśmy, aby Irlandyą rządzili tylko Irlandczycy. John Bull (Anglicy) werbują swoich do wojska, dając im po szylingu; ja przeciwnie werbuję repealów, biorąc od nich po szylingu. Nic bardziéj przeciwników naszych nie przeraża jak ten szyling i człowiek za nim, bo to dowodzi naszéj determinacyi.« — »Są tu jacy teototaliści?« (którzy zobowiązali się nie pić żadnych trunków prócz herbaty), zawołał nakoniec. Las rąk podniósł się wśród ogromnego krzyku. »Tak jest, to poruszenie zapowiada saskiéj (angielskiéj) Izbie skarbowéj stratę nie jednego miliona rocznych dochodów; nam zaś zwiastuje, że dopóki tak trzeźwemi pozostaniemy, nie będziemy zagrożeni niebezpieczeństwem, abyśmy prawo przekroczyli. A zatém tylko stale i wytrwale, moi uczniowie, a w końcu musimy odnieść zwycięstwo.« Po téj mowie przemówił Biskup Killaloe, Dr. Kennedy, zachęcając do połączenia się z repealami.

Lady Jane Colville, wdowa po Generale Sir G. Colville, utraciła życie smutnym przypadkiem. Ta dama, chcąc zapieczętować list, postawiła świecę przy swoim taborecie i w téjże chwili suknie jéj ogarnięte zostały ogniem. Mimo skory ratunek, dany przez córkę Lady i domowych, nie wprzód ogień zdołano ugasić, aż kiedy ta dama była już okropnie opalona. Umarła w straszliwych cierpieniach. Okolicznością prawdziwie godną zastanowienia jest, że zmarły jéj małżonek, długo przed zgonem, miał ciągle przeczucie nieszczęścia, które się zdarzyło, i nigdy nie pozwalał, żeby zapalano ogień na kominku sypialnego pokoju Lady.

Hiszpania.

Z Madritu, d. 12. Czerwca.

Przedwczoraj wieczorem rozeszła się pogłoska, że mieszkańcy Saragossy powstali przeciw rządowi Espartery. Ponieważ sam Regent zdaje się podzielać to zdanie, że wypadek ten pokoj całego zakłócić może państwa, wystawić sobie łatwo można, że strach opanował wielki większą część miasta. Lecz wczoraj ogłaszano po ulicach sprawozdanie Generała-Kapitana Aragonii, Seoane, które nieco uspokoiło umysły. Banda tylko bowiem mała rokoszan opanowała plac przed katedrą, Ayuntamiento i deputacya była zgromadzona, lecz o 4téj zrana łatwo ją rozpędzono. General donosi w końcu: Nie mam dość słów do opisania entuzyazmu i odwagi, jaką wojsko, milicya narodowa i mieszkańcy przy téj sposobności okazali.« — Łamano więc sobie nad tém głowę, kto byli ci rokoszanie, kiedy wojsko, milicya i obywatele byli razem przeciwko nim.

Dzisiejsza poczta dokładniejsze nam z Saragossy przywiozła wiadomości. W nocy z 8go ex deputowany Quinto (poufały przyjaciel Olozagi i przed rokiem jeszcze szef jednéj sekcyi w ministeryum spraw wewnętrznych) stanął na czele 50 ludzi, uzbrojonych w flinty, pistolety sztylety, mianujących się być stronnikami Infanta Don Francisco i sprowadził z domów ich gwałtem kilku alkaldów do ratusza, gdzie ich przymuszono do zwołania całéj rady miejskiéj, która chcąc nie chcąc musiała podpisać przedło-

żoną sobie proklamacyą. Inny oddział spiskowych opanował tymczasem 6 dział narodowéj milicyi i ustawił się na placu katedralnym (plaza de la Seo) przed ratuszem. O godzinie 9. rano uderzono generałmarsz, zgromadzona milicya dowiedziawszy się, kto są ci spiskowi, żądała pozwolenia niezwłocznego na nich natarcia. Pan Quinto udał się wraz z członkami Ayuntamiento do szeregów milicyi z proklamacyą, lecz tu go szczęście opuściło, skoro się bowiem radzcy miasta widzieli uwolnieni z pod jego władzy, oświadczyli, że byli przymuszeni tylko do podpisania téj proklamacyi, lecz ją teraz głośno potępiają i chcą porządku i pokoju, Generał Seaone kazał teraz ogłosić miasto w stanie oblężenia, złączyć się wojsku z milicyą i wezwawszy buntowników dwa razy do poddania się postanowił na nich uderzyć. Milicye narodowe rozpoczęły ogień i w krótce oczyściły ulicę miasta z niespokojnych gości, którzy w ucieczce szukali ocalenia. Lecz kawalerya poszła za niemi w pogoń i 37 zabrała w niewolą. Reszta może w liczbie 10 lub 12 uszła. Spokojność zupełnie przywrócono.

Z innych stron półwyspu zaś smutniejsze odebraliśmy wiadomości.

W Granadzie cała ludność była 8go gotową do stawienia czoła wojsku nadchodzącemu pod dowództwém Generała Alrarez. Porobiono barykady i uzbrojono wszystkich obywateli. Dowódzcę artyleryi, jednego Pułkownika i dwóch Kapitanów aresztowano jako podejrzanych i osadzono w Alhambra. Kilkunastu podoficerów z pułku Asturyi posunęła Junta na stopień poruczników. Rozgłoszono, że w Maladze oczekują francuzkiéj fregaty, która ma pronuncyamiento wspierać. Liczba gotowych i chętnych do boju dobrze uzbrojonych żołnierzy i milicyi znajdującéj się w mieście wynosi do 3000 ludzi, około 5000 zaś czeka w olicach miasta na wojsko Generała Alvarez.

Z Barcelony, dnia 13. Czerwca.

Ostatnie wypadki zaszłe w naszém mieście poprzedzane były burzeniem się umysłów przez kilka tygodni; massy ludu i robotników włóczyły się po całych nocach i dniach po ulicach i dziedzińcach publicznych naradzając się nad środkami przedsięwziąć się mającémi; to samo robili rzemieślnicy i rada miasta. Generał-Kapitan Cortinez nieprzyjaciel wszelkich środków gwałtownych trzymał przez długi czas wojsko i oficerów w koszarach niepozwalając im wychodzić na miasto, a to dla uniknienia wszelkiego ścierania się z mieszkańcami. Miała więc partya rewolucyjna zupełną wolność działania. Podczas więc, gdy centralna Junta w Sabadell wszelkich używała środków do podburzenia tém większego umysłów, utworzyła się w samém mieście Junta ludu, i ta objęła rządy Barcelony pod przewodnictwém brygadiera Castro męża mającego równie u ludu jak wojska wielkie wzięcie i miłość; przyjął on ten urząd zresztą tylko za pozwoleniem Generał-Kapitana. Generał Cortinez, mając wszelkie stósunki z Juntą centralną przerwane, bez pieniędzy dla wojska i żywności, i nie mogąc po wypędzeniu Zurbano zresztą wiele na nie rachować, starał się wszelkiemi sposoby utrzymać się w stanowisku neutralném. Ale i to stało się dla niego wkrótce niepodobném. Podburzani przez emissaryuszów podoficerowie, namówili w krótce do powstania żołnierzy; dnia 11go pobratali się oni z ludem, przez co przymuszony został Cortinez, niechcąc, aby przyszło do krwi rozlewu pomiędzy częścią wojska pozostałego w wierności, a insurgentami przystąpić do pronunciamiento. W krótce rozgłosiło się to po całém mieście. Dziś czytało pospólstwo już proklamacyą Generała Kapitana na ulicy, a stąd radość niesłychana, okrzyki, śpiewy i tańce. Barcelończycy pomścili się wreszcie na Esparterze, jego żołnierze są na ich stronie, miasto cytadella i załoga w ich są mocy. Żołnierze nie są już w koszarach więcéj trzymani, na publicznych miejscach po bratersku podają obywatelom ręce, a ci ściskają swych braci, że połączyli się ze sprawą ludu, ludu, który ich w pocieczoła żywi i przyodziewa. Rada municypalna po odbytém solenném nabożeństwie na podziękowanie Bogu, że sprawa ludu odniosła zwycięstwo, wydała odezwę do mieszkańców kończącą się temi słowy: »Niech żyje Konstytucya, niech żyje Izabella II., niepodległość narodu i najwyższa Junta.« Centralna Junta, która się była do Manresa, miasta liczącego około 20,000 mieszkańca przeniosła, wróciła się do Barcelony napowrot. W cytadeli Montjuich oddano dowództwo nad wojskiem liniowém Pułkownikowi Pujol, posiadającemu zaufanie ludu.

O powstaniu w Walencyi wiemy tylko co następuje: Na wiadomość o powstaniu w Reus i Barcelonie milicya narodowa porwała się jednozgodnie do broni. — Generał - Kapitan Zaala z swéj strony zgromadził swe wojsko, lecz nieśmiał uderzyć na milicyą i stał tylko naprzeciw niéj w szyku bojowym prawie przez dzień cały, bo wiedział, że żołnierze nie myślą teraz tak jak przeszłego roku myśleli i spodziewał się, że niebędą chcieli na współbraci, na milicyą narodową dawać ognia i krew rozlewać za sprawę Espartery. W krótce rokosz otrzymał górę i część wojska przeszła na jego stronę. Pospólstwo dopuściło się kilku dzikich występków, między innémi, politycznego szefa Walencyi Gamacho, jednego z głównych stronników Espartery, którego despotyczne rządy przeklinano wraz z kilku jego agentami zamordowano.

Turcya.

Z Konstantynopola, d. 7. Czerwca.

C. K. Rossyjski Generał Baron Liewen opuścił naszą stolicę udając się przez Belgrad i Wiedeń do Petersburga.

Choroba Reschida Baszy, którego paraliż ruszył, narobiła wiele niespokojności, za pomocą wielu dopiéro europejskich lekarzy, zdrowie polepszyło mu się nieco. Ponieważ stan zdrowia jego, nie pozwala mu się udać do Adryanopola, dokąd go przeznaczono, myślą tu już o jego następcy.

Dla przekonania się o stanie armii, i o ile jest w stanie manewrować w większych massach, postanowiła Porta założyć trzy obozy, w Konstantypolu, w Scutari (w Azyi mniejszéj) i w Adryanopolu. W dwóch piérwszych chce Sułtan sam się osobiście o postępie wojskowości przekonać.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Z Montevideo, dn. 20. Kwietnia.

Angielski Kommodor Purvis, porozumiawszy się z zagranicznemi Konsulami wezwał argentyńską eskadrę blokującą Montevideo, aby się oddaliła, gdyż postanowionéj w dniu 1. Kwiet. blokady miasta nie uznaje. Montevideo oświadczyło bowiem, że gdyby obce mocarstwa blokadę uznać miały, miasto zmuszonemby było wydalić wszystkich cudzoziemców, którzy w obronie nie mają udziału. (Ich liczba wynosi około 30,000 ludzi.)

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina. — Donoszą z Królewca, że roboty ziemne około budowy tameczněj twierdzy znacznie postępują.

— Według wiadomości z Jerozolimy z dnia 2. Maja, Xiążę Pruski Albrecht przybył tam d. 30. Kwietnia przez Suez i Gazę.

Z Poznania. — Gazeta niemiecka tutejsza z dnia 28. Czerwca (Nr. 148.) zawiera pięknie napisaną i treściwą rozprawę JP. Jakóba Krauthofra pod napisem: Jezyk polski jako język Sądowy.

— — »Dziennika domowego« wyszedł Nr. 13. i zawiera: 1) Zdania nauczyciela wiejskiego o szkołach miejskich. 2) Co ją jeszcze wiązało. Powieść Luciana Siemieńskiego. 3) Z Osteologii. Pierś. 4) W korrespondencyi z Paryża. Wiadomości o Generale Rybińskim i jego sztabie i o czynie pięknym jednego Francuza względem Polaków w departamencie de la Mayenne. 5) Rozmaitości. Mody i Objaśnienie ryciny. — Dołączony do tych znowu jest spis rzeczy i okładka Dzien. dom. za r. 1842.

»Przewodnika rólniczo-przemysłowego« w Lesznie wychodzącego, Nr. 22. opuścił prassę i zawiera: Igrzyska Gostyńskie z dnia 7. Maja 1843. — Sprawozdanie z posiedzenia gospodarzy i weterynarzy d. 27. Stycznia r. b. odbytego w auli królewskiéj weterynaryi w Berlinie, i t. d. — Kółki do drzewek owocowych. — Sposób na wytępienie szczurów i myszy. — Wytępienie myszy wpolu. — Ruchadło, zgłębiacz i brona bruzdowa (z rysunkiem). — Obwieszczenie. — Doniesienie o dziełku: kmiotku polskim.

W Wrocławiu wyszła nowa edycyja ważnego bardzo dzieła pod tytułem: Postylla katolicka mniejsza, to jest: Krótkie kazania, czyli wykłady śś. Ewanielij na niedziele i święta całego roku, napisana w r. 1579. przez ks. Jakóba Wujka z Wągrowca, teologa Towarzystwa Jezusowego, a teraz na nowo według wydania krakowskiego z 1617. roku przedrukowana.

Z Warszawy dnia 24. Czerwca. — Sławny śpiewak Rubini przejeżdżał onegdaj przez Warszawę, jadąc z Petersburga do Medyolanu, dla zebrania artystów opery.

Gazeta Pow. Auszb. zawiera w dwuch ostatnich numerach sprawozdanie szczegółowe Dr. von Madaj, byłego Professora prawa w Dorpacie, dotyczące smutnych na Uniwersytecie wspomnianym w Listopadzie r. z. zaszłych wypadków i prześladowania, doznanego przez Professor. Ulmann i Bunge.

Serbia. — Żaden kraj nie ściąga obecnie większéj na siebie uwagi całéj Europy, jak prowincye nad dolnym Dunajem, jako to: Serbia, Multany, Wołoszczyzna. Ziemia tych krajów płodna, może się pokryć najobfitszym plonem, byleby tylko gorliwie była uprawianą, ale niestety mieszkańcy tamtejsi stawiają opór postępowi, barbarzyństwo nie ustępuje, kryje się tylko pod formy powierzchownéj ogłady. Kraj ten może wyżywić milion ludności więcéj, niż ma teraz. Zamiast puszczać się na osiedlenie do dalekiéj Ameryki, byłoby daleko korzystniéj osiadać w tych krajach, gdyby tylko znano tam miłość bliźniego i szanowano godność człowieka. Lecz na nieszczęście tak się nie dzieje! Z kmiotkiem obchodzą się jak z niewolnikiem, wszyscy ubiegają się pracę jego w pocie czoła podejmowaną zwracać na swoję korzyść. Nie masz tam bezpieczeństwa majątku, wszędzie sam tylko ucisk i zdziérstwo.

Religijne pojęcia w Chinach. Pewien angielski oficer, który odbywał kampaniję chińską, pisze, że widział w chińskiej świątyni kolosalną boginię z dzieckiem na ręku. Chińczycy równie jak Chrześcijanie, mają matkę — dziewicę. Wyż spomniony oficer porównywa ten obraz z madonną pęzla San Sisto, rozumie się, że co do piękności w wykonaniu, pierwszy, ustępuje drugiemu.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 3. Lipca r. b. sprzedawane będzie w wsi Chwałkowie, w interesie pozostałości Łukasza Wołłowicza, przez delegowanego naszego Ur. Gillischewskiego Sędziego, plus-inventarium, t. j. owce i inne żywe i martwe inwentarze, które przy retradycyi dóbr Chwałkowa i Kołacina na rzecz pełnomocnika dziedziczki znajdować się będą, za gotową zaraz zapłatą, co się niniejszém upowszechnia.

Szrem, dnia 19. Czerwca 1843.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

PROCLAMA.

Niewiadomi sukcessorowie i spadkobiercy
2) zmarłéj na dniu 7. Lutego 1841. tu na saletrze Anny z Kellerów Balduin, któréj spadek 7 Tal. 11 fen. obejmuje,
2) wedle podania w roku 1784. w małéj Kołudzie jako włódarz zmarłego Wojciecha Olenskiego, którego spadek 29 Tal. 4 sgr. 1 fen. obejmuje,
3) za zmarłéj w dniu 23. Lipca 1841. ogłoszonéj Korduli z Kilanowiczów Mozelewskiéj, któréj spadek 38 Tal. 14 sgr. 10 fen. obejmuje,
4) zmarłego około 1799. w tutejszym Franciszkanskim klasztorze proboszcza Macieja Stobinskiego z Góry, którego spadek 9 Tal. 27 sgr. 2 fen. obejmuje,

wzywają się niniejszém, ażeby się przed, albo najpóźniéj w terminie

dnia 23. Grudnia 1843.

w Sądzie na piśmie albo osobiście zgłosili i ich prawo do spadku wykazali, albo spodziewali się, iż zgłaszającemu, lub w razie gdyby się nikt zgłosić niemiał, Królewskiemu fiskusowi spadek ten do wolnéj dyspozycyi oddanym zostanie i ten, którenby się po nastąpionéj prekluzyi dopiero zgłosić miał, bliższy albo równo bliski sukcessor wszelkie jego działania i dyspozycye zatwierdzić i przyjąć obowiązany, i od niego ani złożenie rachunków, ani zwrót czerpanych korzyści żądać niemoże, ale raczéj tylko tém kontentować się musi, co naówczas jeszcze z tegoż spadku zbędzie.

Inowracław, dn. 15. Lutego 1843.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Dnia 3. Lipca r. b. o godzinie 7méj wieczornéj walne zebranie kasyna polskiego poznańskiego.

Wieś szlachecka, 4 mile od Poznania a jednę milę od szosy leżąca, w dobrym gruncie i z dostatecznemi łąkami, jest z wolnéj ręki do nabycia. Dalsze warunki udzieli poddisany na frankowane listy.

Poznań, dnia 30. Maja 1843. r.

G. E. Roggen w hotelu Saskim.

Wielka aukcya porcelany.

W dniach 28. i 29. Czerwca i 1. Lipca 1843. przed południem od godz. 9. do 12., a z południa od 3. do 6. w wielkiéj sali hotelu Saskiego przy Wrocławskiéj ulicy sprzedawać będzie podpisany znaczną ilość prawdziwéj porcelany z Król. Berlińskiéj rękodzielni wyrobów porcelanowych za gotową zaraz zapłatą najwięcéj dającemu w grubéj monecie Pruskiéj.

Przed południem sprzedawane będą: białe naczynia do kawy, herbaty, stołowe i rozmaite artykuły, tudzież złocone naczynia do kawy i herbaty; po południu złocone i malowane naczynia do kawy i herbaty. Prócz tego przedawać się będzie zawsze po południu nowo-gładki serwis stołowy formy angielskiej na 12 osób; również rozmaite białe porcelany.

Porcelanę można codziennie zrana od godziny 7. do 9. obaczyć.

J. J. Meyer.

Fortepian jest tanio do sprzedania pod Nr. 9. ulica Wrocławska na 1szém piętrze.

Na krótki tylko jeszcze czas mojego w tém mieście pobytu z składem towarów modnych dla mężczyzn, polecam się szczególniéj w czasie kontraktów Św. Jańskich obecnym tu z prowincji osobom.

Skład ten obejmuje materye na spodnie, kamizelki, szlipsy, szale, chustki na szyję, prawdziwe Wschodnio-indyjskie chustki do nosa, rękawiczki, jedwabne pończochy, szelki (szlejki), szlafroki (ubiory nocne), latowe surduty, mekintosze, kapelusze à la Ressort i czapki, potrzeby na podróże srebrne i angielskie platyrowane, jako też wiele innych do tego wydziału należących artykułów.

W. Levinthal,

nadworny liwerant z Berlina, mieszkający w starym rynku Nr. 56. u handlującego meblami P. Plok, podle kupca Pana Träger.

We czwartek dn. 29. Czerwca 1843: Wielki koncert ogrodowy na Szelągu. Początek o godzinie $5\frac{1}{2}$.

Magazyn mebli zjednoczonych stolarzy w starym rynku Nr. 81. (naprzeciw głównego odwachu na ukos) poleca swe zasobowe meble każdego rodzaju w wszelkich gatunkach, tudzież roboty zwierciadlane i wyściełane, w najrzetelniejszych i najumiarkowańszych cenach.

Świeżego Limburskiego séra śmietankowego sztuka po 5 sgr., najlepszych soczystych Messeńskich cytryn, z najpiękniejszych sztuka po 8 fen., najlepszych soczystych ponsowych Messeńskich apelcyn nader tanio, najprzedniejszéj oliwy Prowanckiéj kwarta po 20 sgr., funt po 10 sgr., zielonych pomarańczy sztuka po 1 sgr. 3 fen., bardzo dobrych sardelów funt po 6 sgr., najprzedniejszego Brunświckiego salsesonu, świeżych Elbląskich minogów, marynowanego węgorza i jesiotra, świeżego tłustego wędzonego łososia funt po 11 sgr. i świeżych sardines à l'huile dostać można u

Józefa Ephraim, Wodna ulica Nr. 1.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 26. Czerwca 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{11}{12}$	$103\frac{5}{12}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$103\frac{1}{4}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$93\frac{1}{8}$	$92\frac{5}{8}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	102	—
Berlińskie oblig. miejskie .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{3}{4}$	$106\frac{1}{4}$
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	—	$103\frac{3}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{5}{8}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	103	—
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	$139\frac{1}{2}$	$138\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	—	—
dito dito akcje a prioris .	4	104	—
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	138	137
dito dito akcje a prioris .	4	$103\frac{3}{4}$	—
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	$78\frac{1}{2}$	$77\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	$94\frac{1}{2}$	—
Kolei nadreńskiéj	5	77	76
dito dito akcje a prioris .	4	$95\frac{3}{4}$	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	125	—
dito dito akcje a prioris .	4	$104\frac{1}{4}$	—
Kolei Śląsk. górn.	4	—	$114\frac{3}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{3}$	$13\frac{1}{3}$
Inne monety złote po 5 tal.	—	13	$12\frac{1}{2}$
Disconto	—	3	4